

Sekretarz generalny ONZ nie tai swej solidarności ze stanowiskiem DRW

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, sekretarz generalny ONZ U Thant przesłał do Hanoi i Sajgonu nowe propozycje w sprawie uregulowania konfliktu wietnamskiego. Korespondent PAP w Nowym Jorku Wiesław Górnicki pisze w związku z tym; że listy U Thanta nie zawierają nowych propozycji. U Thant chciał przede wszystkim poinformować Hanoi o stanowisku Sekretarza generalnego nie tai swojej solidarności z jedynym obecnie postulatem DRW, tzn. koniecznością wstrzymania przez USA bombardowań DRW.

Premier DRW Pham Van Dong przyjął delegację Międzynarodowego Trybunału

HANOI (PAP). Premier DRW Pham Van Dong przyjął ostatnio w Hanoi nową delegację wysłaną przez Międzynarodowy Trybunał do badania Zbrodni Amerykańskich w Wietnamie. Zespołowi przewodniczący prawnik Lelio Basso, członek parlamentu włoskiego a zarazem członek tego trybunału. Premier DRW przyjął także delegację Międzynarodowej Komisji do Badania Zbrodni Amerykańskich w Wietnamie na czele z prawnikiem Joe Nordmannem, sekretarzem generalnym Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów. Premier Pham Van Dong odbył z obydwojema delegacjami serdeczną rozmowę.

oświadczenia na lotnisku nowojorskim po powrocie z Birmy. U Thant powiedział wówczas, że „północy Wietnam rozumie wzajemność doświadczenia, to znaczy, że USA wstrzymują bombardowanie północnego Wietnamu, a północny Wietnam wstrzymuje bombardowanie USA”.

Był to ironiczny zwrot, obliczony na dotarcie do opinii amerykańskiej i uświadamiający jej bezprawność amerykańskich bombardowań.

Obecny impas wietnamski, podkreśla się w ONZ, nie rokuje żadnych nadziei na postęp dyplomatyczny. Dopóki USA nie umocnią reżimu sajgońskiego, czemu z kolei musi towarzyszyć wzmożenie działań wojskowych, m. in. agresywnych akcji przeciwko DRW.

Tak chciał szef...

Kulisy odejścia Cabot Lodge'a

WASZYNGTON (PAP). — Komentator „Washington Daily News” Cromley pisze w numerze z 21 bm., że za ustąpieniem Cabot Lodge'a ze stanowiska amerykańskiego ambasadora w Sajgonie kryją się dwa fakty: 1) niepowodzenie tzw. programu pacyfikacji w południowym Wietnamie, 2) marnowanie tego niepowodzenia optymistycznymi raportami nadsyłanymi z Sajgonu Johnsonowi. Z ustąpieniem Cabot Lodge'a — stwierdza Cromley — kryje się tragedia: ugrzęźnięcie w

Narada gdańskiej Temidy

Wczoraj w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej, pod przewodnictwem prezesa Sądu Wojewódzkiego Józefa Walczyńskiego, z udziałem ministra sprawiedliwości dr Stanisława Walczaka oraz I sekretarza KW PZPR Jana Ptasieńskiego — odbyła się konferencja sędziów województwa gdańskiego. Temat narady stanowiła ocena działalności sądów w roku ubiegłym oraz zadania na rok bieżący.

W naradzie uczestniczyli ponadto przedstawiciele społeczeństwa — kuratorzy, pedagodzy, lekarze i delegaci większych zakładów produkcyjnych.

Słowo wstępne do dyskusji wygłosił prezes Sądu Wojewódzkiego Józef Walczyński. Na wstępie podkreślił on specyfikę Wybrzeża, która określa stosunkowo duży procent przestępstw z ustawy karnoskarbowej, dewizowych i celnych. Dla przykładu w roku ubiegłym zanotowano w sądach powiatowych województwa 141 wyroki w tych sprawach. Jednocześnie trzeba tu podkreślić, że np. naj-

bardziej liczny przemysł stoczniowy dostarcza mimo swej wielkości procentowo mało spraw karnych.

W minionym roku szczególną uwagę opinii publicznej zwróciło kilka przestępstw o charakterze aferyzmu, jak np. rozprawa

Parlamentarzyści z Polski, udali się na sesję do Palma

WARSZAWA (PAP). We środę rano opuściła Warszawę, udając się do Palma na Majorce, delegacja polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej z wicemarszałkiem Sejmu Janem Karolem Wende na czele. W skład delegacji wchodził pos. pos. Adam Kruczkowski i Franciszek Sadurski. Delegacja weźmie udział w wiosennej sesji rady Unii Międzyparlamentarnej.

Pasażerska Konferencja Atlantycka

Ostatnio zakończyły się w Paryżu obrady wiosennej sesji Pasażerskiej Konferencji Atlantyckiej.

Uczestniczył w nich z ramienia PLO mgr Henryk Skowerski kierownik eksploatacji pasażerskiej. Z najważniejszych postanowień konferencji atlantyckiej wymienić można uchwałę o wysokości pasażerskich stawek przewozowych na 1968 rok, w myśl której wspomniane stawki nie będą zmienione w stosunku do obecnych. Różnego rodzaju zniżki na przejazdy grupowe poza sezonem zostaną bardziej ujednolicone. Zatwierdzono projekt wprowadzenia w 1968 roku zamiast dwóch, trzech sezonów przewozowych: zimowego, pośredniego i letniego. Jmożliwiane pasażerom wczesnym latem uzyskanie tańszych niż dotychczas biletów.

Polowiczne porozumienie

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reuters, powołując się na poinformowane źródła, w czasie przeprowadzonych w tych dniach w Waszyngtonie trójstronnych rokowań w sprawie problemów finansowych związków z stacjonowaniem wojsk amerykańskich i brytyjskich w Niemczech zachodnich, osiągnięto w zasadzie porozumienie w sprawie kwestii utrzymania oddziałów brytyjskich. Jest to porozumienie tymczasowe, dotyczące jedynie okresu roku budżetowego, który w W. Brytanii zaczyna się 1 kwietnia. Rząd brytyjski prawdopodobnie wycofa, tak jak zapowiedział, część swych sił zbrojnych z zachodnioniemieckiego terytorium, jednakże ma to być operacja na niedużą skalę.

Posiedzenie w Panmunjonie

PHENIAN (PAP). Na żądanie strony koreańskiej, odbyło się w Panmunjonie posiedzenie wojskowej komisji rozjemczej, na którym gen. Pak Czun Huk złożył stronie amerykańskiej protest w związku z nowymi faktami naruszenia porozumienia o zawieszeniu broni.

„Miesiąc ruchu kulturalnego”

Zamierzenia na tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy

Wczoraj odbyło się w Gdańsku pierwsze posiedzenie zespołu koordynacyjnego obchodów tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy. Ogólne założenia programowe scharakteryzowali wiceprzewodniczący Prez. WRN Bernard Szczyński i zastępca kierownika Wojewódzkiego Wydziału Kultury Janusz Wasowicz. Ogólnie postanowiono uczynić maj miesiącem ruchu kulturalnego, połączonym z ge-

przeciwko 9 członkom załogi statku „Emilia Plater”, oskarżonym o to, że zawierali kredytowe transakcje handlowe w Antwerpii, na sumę 11.249 dolarów, sprzedając towar w Bombaju.

Stosunkowo licznie reprezentowane są w sądach nadmorskich sprawy o odszkodowania za wypadki w zatrudnieniu na morzu marynarzy lub rybaków oraz w portach doków i stoczniowców. Takich spraw wpłynęło w roku ubiegłym ok. 80. O łamaniu prawodawstwa pracy świadczyłby fakt, że w tym samym okresie sprawozdawczym pracownicy portów i stoczni wniesli do nadszyc sądów 150 spraw, dotyczących niedotrzymania umowy o pracę. Dużo skarżących się w tej dziedzinie rekrutowało się z przedsiębiorstwa „Dalmor”, które żądało od rybaków nadpłat z ubiegłych lat za ich wyżywienie na kutrach w czasie rejsu. W samym tylko Sądzie Powiatowym w Pucku wpłynęło takich

WARSZAWA (PAP). W związku z przeniesieniem wystawy skarbowej kultury polskiej z Filadelfii do Ottawy, dyrektor Muzeum Sztuki w Filadelfii — Evan H. Turner przesłał na rece dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie — prof. Stanisława Lorentza list. „Z największym żalem —

Filadelfia oczarowana skarbami kultury polskiej

czytamy m. in. — żegna Filadelfia wielką wystawę skarbowej kultury polskiej, która czynna była 39 dni i ocniosła ogromny sukces. Śmiało można powiedzieć, że 83 tys. osób, które obejrzały ekspozycję były głęboko oczarowane zdolnościami narodu i poziomem jego sztuki nieznaną przedtem w naszym kraju. Dzięki wystawie zdały sobie one sprawę z ogromu artystycznych osiągnięć Polski. Wiem, że wyrażam opinie wielu osób z Filadelfii, które wraz ze mną chciałyby raz jeszcze podziękować za tak wielkie i cenne wydarzenie w naszym życiu kulturalnym”.

● Dokończenie na str. 2



Fragm. prezydium: (od lewej) prezes Sądu Wojewódzkiego Józef Walczyński, I sekretarz KW PZPR Jan Ptasieński, minister sprawiedliwości prof. dr Stanisław Walczak i prokurator wojewódzki Jan Miklas. Fot. Wł. Nieżywiński

Zakończenie narady pracowników PGR

Nielatwe zadania 5-latk można nie tylko wykonać ale nawet je przekroczyć...

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie zakończyła się w środę III Krajowa Narada Pracowników PGR. Jej uczestnicy wysunęli wiele konkretnych wniosków i postulatów, zmierzających do podniesienia produkcji, usprawnienia organizacji pracy, zwiększenia roli samorządu robotniczego, w kierunku produkcji, polepszenia warunków bytowych pracowników PGR itp.

Pod koniec dyskusji przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Przy obecnym wyposażeniu i planowanych środkach produkcji — podkreślali uczestnicy dyskusji w 2 dniu obrad — PGR-y mogą nielatwe zadania 5-latk nie tylko wykonać, ale nawet je przekroczyć. Oczywiście — pod warunkiem pełnego wykorzystania istniejących w PGR-ach poważnych rezerw.

Podniesienie bandery radzieckiej na m/t „Muromsk” w „Komunie”

Wczoraj w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni odbyło się podniesienie bandery radzieckiej na trawlerze-przetwórni „Muromsk”. Statek ten jest drugą jednostką z serii budowanej dla Związku Radzieckiego w stoczni gdyniejskiej i otoczonej patronatem ZMS. Jednocześnie jest to pierwsza jednostka opuszczająca w tym roku „Komunie”.

„Muromsk” ma 1400 ton nośności. Ze względu na to, że rejonem jego eksploatacji mają być łowiska Północnego Atlantyku, uzbrojony został podobnie jak pozostałe trawlerzy tej serii, we wzmocnienie przeciwdławowe. Ta łowca jednostka dysponuje urządzeniami do produkowania fiuletów, patrolowania i odgrywania ryb, wyrobu maczki rybnej, oleju i konserw wrotniarych. Urządzenia chłodnicze są przystosowane również do pracy w strefie tropikalnej, a pozostałe — w klimacie umiarkowanym. Sitownia statku wyposażona jest w mecha-nizmy, urządzenia i agregaty krajowej produkcji.

„Muromsk” posiada najnowsze urządzenia nawigacyjne i elektryczne, a jego wnętrze przystosowane jest doskonale do pracy i wypoczynku 100-osobowej załogi.

Z ostatniej chwili

Kancelerz Kurt Georg Kiesinger uda się przypuszczalnie do Waszyngtonu wczesnym latem. Pierwszą podróż kancelarza do USA przyładnie najprawdopodobniej — jak podano we środę w Bonn — na koniec maja lub początek czerwca. Ostateczny termin tej wizyty będzie ustalony podczas spotkania kancelarza z wiceprezydentem USA Humphreym 5 kwietnia w Bonn.

Dziennik Bałtycki

Rok XXIII, nr 69 (7063) Cena 50 gr

Czwartek, 23 marca 1967 r.

Uchwały Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, obradujące wczoraj pod przewodnictwem Piotra Stolaraka, podjęło szereg uchwał związanych z obchodami zbliżającego się Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Na uroczystości centralne w Oświęcimiu-Brzezince zostanie wysłana delegacja, która wspólnie z delegacją ZBoWiD reprezentować będzie ziemię gdańską. Zaproponowano również ramowy program obchodów w naszym województwie w których uczestniczyć będą delegacje bojowników ruchu oporu ze Związku Radzieckiego, Francji i Jugosławii.

Na posiedzeniu zapoznano się także z aktualnym stanem prac przy budowie pomnika w Stuthofie oraz pomnika partyzantów kaszubskich w Brodnicy Kartuskiej.

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa odbędzie się dnia 5 kwietnia w Sali Herbowej WRN.

Chrońmy lasy i zadrzewienie

Z okazji Dnia Lasu i Zadrzewienia Kraju Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu oraz Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody zwracają się do społeczeństwa województwa gdańskiego z apelem o racjonalne i oszczędne gospodarowanie zasobami przyrody, jakimi są lasy i zadrzewienia.

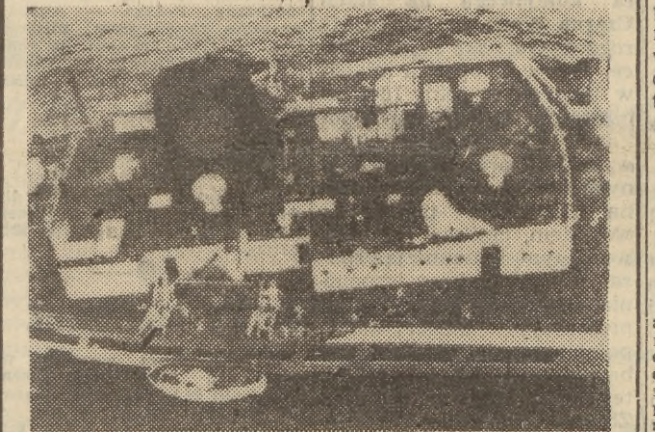
Chrońmy lasy i zadrzewienia — „piuca” naszych miast i osiedli, kontynuujmy piękne dzieła wysadzenia stu milionów drzew dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W SANDOMIERZU Groźba nadal istnieje

KIELCE (PAP). W Sandomierzu — mimo rozpoczęcia wstępnych prac, mających na celu zabezpieczenie wschodniej skarp miasta, sytuacja nadal jest niepokojąca i w każdej chwili grozi dalszym obsuwaniem się zwałowiska. Mówią o tym zainstalowane w miejscach zagrożenia specjalne aparaty kontrolne.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla Wybrzeża wschodniego na 23 bm. Zachmurzenie duże, temperatura od +1 st. rano do +7 st. w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane, zachodnie.



Na uszkodzonym tankowcu „Torrey Canyon” wybuchł 21 bm. pożar w wyniku eksplozji w maszynie. Tonący tankowiec opuścił jego kapitan Pastrengo Rigolotti, który przeżywał tam bez przerwy od początku katastrofy.

Na zdjęciu: tak wyglądał pokład „Torrey Canyon” po eksplozji.

Memorandum Związku Żydów do Brazylii

WIEN (PAP). — Związek Żydów Ofiar Reżimu Hitlerowskiego w Wiedniu, w związku z pogłoskami o możliwości zwolnienia aresztowanego w Brazylii b. komendanta obozów zagłady w Treblince i Sobiborze, Franza Paula Stangla, zwrócił się z memorandum do ambasadora Brazylii w Wiedniu. W dokumencie tym podkreśla się, że Stangl uciekł w roku 1945 z więzienia w Linzu. Memorandum wskazuje, że Brazylija podpisała konwencję przeciwno ludobójstwu, która nie uznaje przedawnienia dla tego rodzaju zbrodni.

Świata

TOKIO (PAP). Przybył tu we środę z tygodniową wizytą minister handlu zagranicznego Bułgarii Iwan Budinow.

LONDYN (PAP). Celnicy tureccy w porcie Istanbul znaleźli 25 tysięcy naboje rewolwerowych ukrytych w samochodzie niemieckiego turysty. Turysta obecnie przestuchiwany jest przez policję.

NOWY JORK (PAP). Znany aktor amerykański Kirk Douglas przyjął zaproszenie do odwiedzenia Moskwy w lipcu t.r. Ma on być jednym z członków jury moskiewskiego festiwalu filmowego. Kirk Douglas jest rosyjskiego pochodzenia a jego prawdziwe nazwisko brzmi Danilowicz.

Cholera może ogarnąć Europę

GENEWA (PAP). Dr Anthony Payne, zastępca dyrektora generalnego Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) oświadczył we środę w Genewie, że fala zchorowań na cholere przesuwa się na zachód ku Bliskiemu Wschodowi i może ogarnąć Europę.

Kraju

WARSZAWA (PAP). W dniach 30-31 bm. odbędzie się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie symposium naukowe, poświęcone udziałowi Dąbrowszczaków w wojnie hiszpańskiej 1936-1939 i w II wojnie światowej 1939-1945.

WARSZAWA (PAP). W salach Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie otwarta została we środę wystawa wzornictwa przemysłowego NRP.

Podwójna gra

DZIENNIK „Nhan Dan” opublikował komentarz na temat wymiany listów między prezydentem Johnsonem i prezydentem Ho Chi Minh.

Komentarz stwierdza, że USA podejmując bardzo poważne kroki w dziedzinie eskalacji wojny w Wietnamie czynią jednocześnie wrzawę wokół „pokojowych rozmów” i „negocjacji bez warunków wstępnych”.

List Johnsona stanowi dowód tej PODWÓJNEJ GRY prowadzonej przez Stany Zjednoczone w celu wprowadzenia w błąd opinii światowej. Johnson wysłał ten list w chwili, gdy imperialiści amerykańscy ponosili ciężkie porażki i znajdowali się w kłopotliwej sytuacji.

Klika Johnsona — wskazuje dalej komentator — wzmagać wojnę czynnicze głosy, iż brak jest jakiegokolwiek „oznaki” na temat gotowości naszego narodu do pokojowego rozwiązania problemu wietnamskiego. Twierdzi ona, że amerykańskie bombardowania nie będą miały wpływu na „pokojowe rozmowy”. Celem tego jest zrzućenie na nasz naród winy za przedłużanie się wojny, wzmocnienie opinii publicznej, że USA mogą nadal bombardować Wietnam północny podczas gdy będą się odbywały rozmowy między USA i DRW. Z tego samego względu klika Johnsona cynicznie rozpowszechnia pogłoski, iż utrzymywane są „poufne kontakty” między USA i DRW.

Dla uczczenia Święta 1 Maja i 50 rocznicy Rewolucji Październikowej

Ze wszystkich wydziałów Stoczni Gdańskiej napływają zobowiązania

Od kilku tygodni załogi rozmaitych wydziałów Stoczni Gdańskiej podejmują zobowiązania produkcyjne

dla uczczenia święta 1 Maja oraz 50-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zespół mistrza Leonarda Brunki z traserami wydziału obróbki kadłubów K-1 zobowiązał się skrócić o 1 dzień prace przy wykonywaniu szablonów elementów kadłuba prototypowego drobniocwa typu B-59

Podobnie zespół mistrza Feliksa Lewińskiego z węgowni wydziału K-1 skrócił o 10 godzin prefabrykację fundamentów do trawlerów-przetwórnicy B-15 i paragrafów typu B-459

Grupa inżynierów i techników z pracowni materiałowej głównego technologa przepracowała 20 godzin nad dokumentacją urządzenia do mechanicznego czyszczenia i konserwacji blach i profili.

Jedynie w wydziale prób Stoczni Gdańskiej zobowiązania podjęło 221 stoczniowców, przy ich realizacji prace pracowały już prawie 3 tysiące godzin.

Nowa żona Sukarno

DJAKARTA (PAP). Ukazujące się w Djakarcie dzienniki podały we środę, że b. prezydent Indonezji Sukarno, rozwiódł się ze swą 4-tą, 27-letnią żoną i poślubił studentkę - Jurikę Sanger. Dzienniki nie podają żadnych szczegółów o nowej żonie Sukarno.

W związku z 20 rocznicą śmierci gen. Karola Świerczewskiego - Waltera, przypadającą 28 bm., wprowadzona zostanie w tym dniu do obiegu moneta 10-złotowa z wizerunkiem generała. Moneta będzie mniejszej średnicy i wagi niż monety 10-złotowe znajdujące się obecnie w obiegu. Również w zmniejszonym formacie wejdą do obiegu, z dniem 1 kwietnia br., monety 10-złotowe z wizerunkiem Mikolaja Kopernika (dotychczasowe). Nakład tych monet, na razie stosunkowo niewielki, będzie uzupełniany w miarę potrzeb.

Na zdjęciu: moneta 10-złotowa z wizerunkiem generała Waltera. CAF - Telefoto



Narada gdańskiej Temidy

Dokończenie ze str. 1 spraw 168. Ogólna suma roszczeń wynosi ok. 700 tys. złotych.

Omawiając zagadnienie przestępstw gospodarczych referent podkreślił złożoność, wymagając odmiennych metod profilaktyki oraz ścigania. Przykładową była sprawa afery w Gdyni - składowa Gastronomicznych. Na ławie oskarżonych zasiadło 14 osób oskarżonych o to, że poza zaborem 171 tys. zł pobrali łapówki oraz działali na szkodę konsumentów.

Przechodząc do omówienia odcinka powództwa cywilnego referent wskazał na niedostateczną jeszcze działalność komisji pojednawczych, działających w zakładach pracy. Komisji takich powołano ogółem 130. Mają one już pewne wyniki, co wcale nie znaczy, że osiągnęły już pułap swoich możliwości.

Zamierzenia na tegoroczne Dokończenie ze str. 1 Inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy w naszym województwie nastąpi 3 maja w Kwidzynie - jako że powiat kwidzyński należy do produjących w rozwoju kultury, 13 maja świętujemy Dzień Działacza Kultury, 27-28 maja odbędzie się wielki festyn artystyczny na molo w Sopocie, połączone z zjazdem produkcyjnych zespołów amatorskich z całego województwa.

W dyskusji zabierali głos sędziowie, prokuratorzy, kuratorzy, ławnicy oraz przewodniczący wolnych zawodów, związanych z działalnością sądownictwa. Dyskutanckimi dzielili się doświadczeniami ze swej pracy, mówiąc również o przeszkodach, które spotykają w swojej praktycznej działalności.

W dyskusji wystąpili również I sekretarz KW PZPR Jan Ptasinski oraz minister sprawiedliwości dr Stanisław Walczak. Sekretarz Ptasinski mówił o sprawności sądu, która winna być koordynowana ze sprawnością MO i Prokuratury. Poddał analizie profilaktyczne znaczenie wyroków, skrytykował tendencję spadku kar, ściąganość grzywnien, przewlekłość postępowania zwiastująca w sprawach typu afersowego. Zwrócił uwagę na nowe niebezpieczne zjawisko recydywy w przestępstwach gospodarczych oraz na łatwość przesiłgiwania

się przez ogniwa wymiaru sprawiedliwości ze strony grubych ryb w grubych aferach. Uznał również za niedostateczną operatywność w likwidacji gangów przemyślnych i dewizowych. Zalecił kontynuowanie rozpraw doraźnych zwłaszcza w sezonie letnim. Mocno podkreślił potrzebę poszanowania prawodawstwa pracy.

Minister sprawiedliwości dr Stanisław Walczak podkreślił, że na naradzie reprezentowane są wszystkie wyniki resortu sprawiedliwości. Wyraził uznanie, że narada przeanalizowała szeroko problematykę sądownictwa i zwróciła uwagę na potrzebę koordynacji i dołączenia wysiłków ze strony poszczególnych ogniw wymiaru sprawiedliwości. Minister Walczak podkreślił szczególnie ważne znaczenie dla stylu pracy sądu ludowego, jakie ma wpływ ze społeczeństwem. Dużo uwagi poświęcił zagadnieniu kultury pracy sądów. Wreszcie omówił szczegóły metodologii pracy sądownictwa okręgu gdańskiego w oparciu o dyskusję i materiały narady, ustosunkowując się do jej pozytywnych, jak i elementów krytycznych.

W Kulisy odejścia Dokończenie ze str. 1 lub tuszowane. Natomiast wielokrotnie w nich sukcesy.

Frezydent Johnson stwierdził, że niektórzy z jego politycznych buhalterów fałszowali księgi. Czymś innym jest wprowadzanie w błąd opinii publicznej, a czymś zupełnie innym wprowadzanie w błąd prezydenta Johnsa.

Ten problem wprowadzenia w błąd prezydenta jest częściowo stworzony przez niego samego. Johnson wie dokładnie zachowywał się tak wobec swych podwładnych, jak gdyby wyrażenie odmiennego zdania uznawał za przejaw niełojalności. Rezultat był taki, że wielu urzędników mówiło „to co chciał szef”. Wielu ludzi pracujących przy realizacji wietnamskich programów bało się po prostu dać szczerze wyraz swym uczuciom lub przedstawić uczciwe

Przeszło rok temu na krajowej naradzie kolejarzy, byłych członków ruchu oporu i byłych więźniów hitlerowskich obozów zagoni z lat 1939-45 (w naradzie wzięli udział m. in. przedstawiciele ZG ZBoWiD z prezesem gen. M. Moczałem, minister komunikacji P. Lewiński oraz dyrektorzy OKP) postanowiono upamiętnić wszystkie te miejsca, gdzie kolejarze polscy i partyzanci wysadzali pociągi hitlerowskie z wojskiem i sprzętem wojennym, ślejąc dywersję na tyłach wroga.

Po przeprowadzonej w naszym województwie ewidencji takich miejsc, upamiętniono je jesienią ub. roku tymczasowymi skromnymi tablicami, przy czym postanowiono w przyszłości w tych miejscach postawić okazałe pomniki. W tym celu powołano do życia specjalny komitet budowy pomnika kolejarzy - bohaterów, którzy walczyli na terenie okręgu gdańskiego.

Obecnie komitet zwrócił się z apelem do wszystkich kolejarzy i pracowników przedsiębiorstw resortu komunikacji na naszym terenie, tak w służbie czynnej jak i emerytów, aby poprzez swoje zakłady lub sekcje emerytów i rencistów, a tam gdzie nie ma rad zakładowych poprzez terenowe jednostki organizacyjne, przeprowadziły zbiorke pieniężną dobroczynnych składek na listy zbiorcze lub indywidualnie. Komitetowi zależy na tym, aby pomnik został ufundowany przez ogół kolejarzy. Zebrane ofiary pieniężne należy przekazywać przez pocztę na konto komitetu budowy pomnika w PKO Gdańsk nr 52-9-7, zaś listy ofiarodawców należy dostarczać do sekretariatu komitetu w DOKP, pok. 251, tel. 419.

Ufundowany przez ogół naszych kolejarzy pomnik stanie w parku obok dworca kolejowego na stacji Czarna Woda, na szlaku Starogard Gdański - Chojnice, a więc w pobliżu miejsc, w których w roku 1942 uczestnicy ruchu oporu dokonali z udziałem miejscowych kolejarzy szeregu udanych akcji dywersyjnych na niemieckie pociągi z wojskiem, ciężkim sprzętem wojennym i amunicją. Niezależnie od budowy wspomnianego pomnika, komitet projektuje w dalszej kolejności upamiętnić miejsca bezpośrednich wykolejeń na tej linii (a więc na szlaku Zblewo - Kaliska i Kaliska - Czarna Woda), ka-

Kolejarze ufundują pomnik swoim kolegom - bohaterom minionej wojny

miennym glazem z wrytym okolicznościowym napisem, zaś na ścianie budynku ku byleby strażnicy kolejarzy w Czarnej Wodzie umieścić większych rozmiarów tablicę pamiątkową.

Mamy wrażenie, że wszyscy pracownicy PKP i przedsiębiorstw resortu komunikacji pospieszą z pomocą komitetowi i będą zgłaszać indywidualne lub zbiorowe, choćby najskromniejsze ofiary pieniężne. (st)

Tylko 7 naszych kutrów na łowiskach bałtyckich

Od wczorajszego ranka na naszym Wybrzeżu panuje pogoda przeciwieństwowa. Na Bałtyku wieją północne do północno-zachodnich wiatry o sile przekraczającej 9 stopni w skali Beauforta.

Łowiska bałtyckie znów opuściły i z całej naszej floty kutrowej tylko 7 jednostek znajduje się w rejonie Gotlandu. We Władystawowie i Gdyni schronienie znalazło 7 kutrów duńskich. (sta)

SPORT ■ SPORT ■ Hokejowe mistrzostwa świata - w TV

Trwające obecnie w Wiedniu hokejowe mistrzostwa świata cieszą się również dużym zainteresowaniem ze strony telewizyjną, a to dzięki doprowadzeniu do skutku przez „Interwizję” (co nie było łatwe) bezpośrednich transmisji z niektórych spotkań. Oto program najbliższych transmisji: 24 bm., o godz. 21,50 polska TV nada film „Zmagania tytanów”, związany tematycznie z mistrzostwami hokejowymi świata, w sobotę 25 bm. o godz. 18,30 transmisja meczu ZSRR - Szwecja, a o godz. 21,30 meczu CSRS - Kanada, w niedzielę 27 bm. o godz. 17,50 transmisja meczu GDR - Szwecja we wtorek 28 bm. o godz. 21,15 spotkanie Polska - Austria, wreszcie zakończenie mistrzostw, w środę 29 bm. o godz. 14,45 mecz Szwecja - Kanada i o godz. 17,05 ZSRR - CSRS.

liga piłki ręcznej

W zaległym spotkaniu i ligi piłki ręcznej GKS Wybrzeże pokonał wczoraj Spójnię 22:19 (13:12).

Derby siatkarek

W rozegranym wczoraj we Wrzeszczu 1-ligowym meczu siatkówki żeńskiej AZS Gdańsk po zaciętej walce wygrał ze Startem Gdynia 3:2 (15:13, 6:15, 9:15, 15:11, 15:9).

POMOC domowa zaraz po trzeba. Sopot, 22 Lipca 45-4, od Lok. 16. G-7085

WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

ZAWIADAMIA, że już można zaopatrywać się w szeroki asortyment pieczywa świątecznego

na kiermaszach w następujących sklepach Miejskiego Handlu Detalicznego: Sklep „Delikatesy” - Gdańsk, ul. Rajską 5

NIERUCHOMOŚCI DOMEK jednorodzinny, z ogrodem w Wałbrzychu, zamienie na podobny w trójmieście lub okolice

MOTORYZACYJNE OSE" 175 sprzedam. Telefon 21-40-61. S-2849

SPRZEDAŻ RÓŻE - wielokwiatowe sprzedam. Wrzeszcz ul. Formaliński 23. telefon 41-52-41. Kokoszeko. G-6790

PRZETARGI I LICYTACJE III Km. 492/88 Komornik Sądu Powiatowego, w Gdyni rewiru III

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

Mój Drogi Maż, nasz Najukochańszy Tatus, Najlepszy Syn i Brat. dr inż. JERZY RUTECKI

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

prof. dr inż. JERZY RUTECKI kierownik Katedry Wytrzymałości Materiałów, prodziekan Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej, były przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, członek Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, laureat nagrody ministra szkolnictwa wyższego II stopnia.

Czy marketing jest nam potrzebny?

PATENTU NIKT NIGDY NIE WYDAWAŁ. ALE SAMO BRZMIENIE ŚWIADCZY O ANGLOSASKIM POCHODZENIU POJĘCIA MARKETINGU. A CO ONO OZNACZA?

NIE znalazłem marketingu ani w Słowniku Wyrazów Obcych, ani w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej. Autorzy uważali go widać za mało dla nas przydatny. I stąd właśnie pytanie zawarte w tytule.

Ale wróćmy do treści marketingu. Fachowcy rozumieją pod tym pojęciem „system kierowania produkcją z punktu widzenia zbytu wyrobów i działania w interesie potrzeb odbiorców”. Ta zrodzona w Anglii metoda działania gospodarczego — i szeroko na Zachodzie rozpowszechniona — cieszy się ostatnio dużym zainteresowaniem w Związku Radzieckim.

Oczywiście nie może być mowy o jej mechanicznym przeniesieniu na socjalistyczny grunt. Zwalczając, że marketing ulegał na Zachodzie przemianom, które często prowadziły do zaprzeczenia działania „w interesie odbiorców”. W Stanach Zjednoczonych na przykład cały wysiłek reklamy skierowany jest na przekonanie odbiorcy, że jego pozycja społeczna zależy jest od marki (najdroższej) i modelu (najnowszego) samochodu, którym jeździ. Ale przecież rzeczywista treść „produkcji z punktu widzenia zbytu” leży bardzo daleko od tych snobistycznych ciągnot.

O tej właśnie treści pisał niedawno obserwowano prof. S. Kamienicer w jednym z radzieckich cza-

rokich rzesz odbiorców pisze się u nas niemal co dziennie, badania popytu P.T. Konsumentów prowadzić mają wszystkie szczeble handlu i sklepy fabryczne przedsiębiorstw produkcyjnych, badaniu popytu szanownych klientów służyć mają ankiety i wywiady, pokazy i targi...

Nie, nie chodzi o badanie popytu, czyli o szukanie odpowiedzi na pytanie: czego chce klient? (moim skromnym zdaniem, na pytanie to potrafi rzeczowo odpowiedzieć każdy doświadczony i rozsądny kierownik sklepu).

Marketing jest przede wszystkim „systemem kierowania produkcją” albo jak go definiuje prof. Kamienicer „polityką gospodarczą”, której kierunkowskazem jest zaspokajanie potrzeb odbiorców. Oczywiście w harmonii z interesami wytwórców, które będą dla nich „dobrymi interesami” wówczas, kiedy ich wyroby zaspokajają będą na sze potrzeby.

MARKETING U NAS

O zastosowaniu marketingu — zresztą mniejsza o nazwę, choć warto by chyba znaleźć inne bardziej zgodne z duchem naszego języka określenie — coraz powszechniej mówi się i pisze w Związku Radzieckim. A czy marketing może być i dla nas użyteczny?

Pełnej odpowiedzi na to pytanie udzielić mogą oczywiście — analogicznie jak ją dali w Związku Radzieckim — tylko nasi ekonomiści. Tu przytoczyć można zaledwie niektóre z ekonomicznych przesłanek. Oto np. niedawno podano infor-

mację, że w roku ubiegłym na każdy 1 proc. przyrostu produkcji wypadło 1,6 proc. przyrostu zapasów. Zapasy rosły więc szybciej niż produkcja, czyli — upraszczając — część produkcji nie służyła zaspokajaniu potrzeb odbiorców. Albo inna ocena ekonomiczna, stwierdzająca małą skuteczność działających u nas bodźców i produkcji i popytu. A więc słabość podnieć zachęcających producenta do produkcji, a konsumenta do kupna.

ZOSTAWMY jednak na uboczu opinie ekonomiczne i odnotujmy prostą sklepową obserwację. — To dziwne — narzekają nasze żony — że sklepy tekstylne, konfekcyjne czy obuwnicze są często załadowane towarami, ale kiedy przychodzi coś kupić...

A więc może umieścić jednak marketing nie tylko w encyklopedii?

Jan WOLSKI

ECHO „GŁOSU MATKI“

Szczerze przyznaję, że świadomie przez wszystkie lata od kiedy wyszłam za mąż i następnie zostałam matką trojga dzieci nie angażowałam się do tzw. spraw ogólnoludzkich, ograniczając się wyłącznie do „własnego podwórka”, dając maksimum wysiłku, aby przede wszystkim moje dzieci wychować na porządnych ludzi i solidnych obywateli. Ktoś może zarzucić mi wygodnictwo? Lecz tak nie jest. Otóż moja postawa wynikała z przeświadczenia, że miałam bezwzględnie zaufanie do ludzi, którzy posiadają znacznie lepsze przygotowanie do pracy wychowawczej i którzy mogą rzeczywiście pozytywnie oddziaływać i kształtować społeczeństwo, zwłaszcza młodzież.

Obecnie mam duże wątpliwości czy ludzie, którzy tworzą i opracowują wiele audycji telewizyjnych, książek i widowisk teatralnych,

wyrażnie kierowanych i za lecanych młodzieży — przy padkiem nie pomylili adresata?

Na przykład: książki jak: „Siedem zielonych zeszytów”, „Tancerze”, „Klaudyna w szkole” itd. — moim zdaniem — powinny być kierowane do rodziców i dorosłego czytelnika, a nie do młodzieży w wieku 13—16 lat (Propaguje je „Filipinka”, a wiadomo, że to czasopismo młodzieżowe). Również obowiązująca lektura w VIII klasie są utwory Hemingwaya. Tym samym nastolatkom zaleca się obejrzeć sztuk teatralnych pt. „Kto się boi Virginii Woolf?”, „Tango” i innych. Książki i sztuki na pewno wartościowe, lecz nie nadające się dla młodocianego odbiorcy. Tematyka książek i innych pozycji — wręcz przejawiskawiana i karykaturalne postacie ludzi dorosłych, także rodziców, nie wpływają budująco na stosunek młodzieży do ludzi dorosłych.

Mam również zastrzeżenia do audycji telewizyjnych. Nie chodzi o to, aby program przeładowywać audycjami publicystycznymi; kto zechce posłuchać — wy starczy mu radio, lecz nie trzeba częstować widza niezdrową, głupią sensacją jak „Upiór z Luwru”. Ponadto, te na szczęście nieliczne, lecz bardzo niemiłe dygresje pod adresem rodziców, jak np. kiedy spiker PKF komentował pokaz mody młodzieżowej w ten sposób, że należy tylko wybrać, a „wapiaki” kupując i tak zapłać. To chyba było nieprzemysłane, wyrządzające nam, rodzicom przykrość, zwłaszcza, że młodzież wykazuje już i tak ogromną tendencję do lekceważenia ludzi starszych.

Zaznaczam, że nie jestem ponurakiem, widzącym wszystko i wszystkich w szarych kolorach, posiadam także poczucie humoru, lecz listy matek publikowane na łamach Waszego dziennika, zawierające tyle głębokiej troski i gorzkiej prawdy, zmusiły mnie również do zabrania głosu w tej nie obojętnej dla nas wszystkich sprawie.

W. S.

terusujący co irytujący. Ja dotychczas zauważyłem tylko jeden głos realistyczny, wskazujący, że ta metoda wychowawcza to należałoby przed młodzieżą zamykać muzea i chować dzieła sztuki, ja bym dodał, że należałoby tworzyć oddzielne plaże.

Chyba, że „matka” nie nauczyła dzieci odróżniać matki od naszej dzweczny pokazanej we wspomnianym filmie, nawiasem mówiąc była to ładna dziewczyna.

I jeszcze jedno, wydaje się, że ta „matka” nie ma w domu lustra, bo wątpię, aby kobieta mająca dorastające dzieci była podobną do tej dziewczyny.

Dużo dzisiejszej młodzieży można zarzucić, ale takie zjawiska chyba zawsze występowały. Dzisiejsze czasy na pewno nie różnią od poprzednich i młodzież jest inna na to dużo przyczyn się składa. Ja uważam, że młodzież w większości jest wspaniała.

Nadmieniam, że nie jestem nastolatkiem, ale w pięciu krzyżówkach i dzieci mam wychowane na przyzwyczajonych ludzi.

D. K.

★ Gigantyczne lodówki dla statków ★ Sprężarki amoniakalne ★ Składane komórki chłodnicze

Nowa specjalność naszego przemysłu

Z roku na rok rośnie zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju urządzenia chłodnicze. O nowe chłodnie dopomina się nie tylko handel, komunikacja, przemysł rolny - spożywczy, ale również i przemysł okrętowy. Jednym z zasadniczych elementów wyposażenia statków — baz rybackich są gigantyczne lodówki pozwalające na przechowywanie ryb lub przetworów. W ramach specjalizacji produkcji przemysł nasz zaczął się wytworzeniem takich właśnie gigantycznych chłodni dla potrzeb budownictwa okrętowego.

Największa z dotychczas wyprodukowanych „fabryk zimna” była chłodnia okrętowa „B-69” waząca 270 ton i pozwalająca na osiągnięcie w tunelach zamrażalniczych statku temperatury —45 st. C. Ta gigantyczna lodówka wykonana w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy zamontowana została na statku — bazy zbudowanym w Stoczni Gdańskiej dla armatora radzieckiego.

W tym roku przemysł nasz wyprodukował kilkanaście tego typu chłodni zarówno na eksport jak i na wyposażenie jednostek przeznaczonych dla armatora polskiego.

INNYM rodzajem chłodni produkowanych na potrzeby przemysłu są sprężarkowe agregaty chłodnicze napędzane silnikami elektrycznymi pozwalające na osiągnięcie temperatury —25 st. C. Sprężarkowe agregaty chłodnicze nadają się również dla instalacji klimatyzacyjnych, chłodzenia powierzchni magazynowych, utrzymywania właściwej temperatury w pomieszczeniach, gdzie pracują specjalnie czułe precyzyjne instrumenty, itp.

W roku bieżącym wreszcie rozwinięta zostanie na szerszą skalę produkcja składanych komórek chłodniczych o wielkości pokoju mieszkalnego, służących głównie do przechowywania owoców i przetworów spożywczych w przemyśle rolnym - spożywczym. Dzięki zastosowaniu regulacji wielkości powierzchni chłod-

niczej można z nich będzie budować małe komory o powierzchni składowej 6 m kw., lub po przestawieniu ścian o powierzchni 104 m kw. (Sok.)



Polskie wydanie plakatu tegorocznego XX Jubileuszowego Miedzynarodowego Kolarskiego. Wyciugu Pokoju Warszawa — Berlin — Praha (10—25 maja). CAF

POLEMIKI, POLEMIKI

O „Jubileuszu po polsku” — inaczej

Trudno byłoby posłużyć się przykładem zespołu amatorskiego, który nie popełnia żadnych błędów i może tym samym lekceważyć krytykę — bo takiego zespołu nie ma.

SŁUSZNE więc jest zachęcanie amatorów do korzystania z rad i wskazówek doświadczonych fachowców, bo to jedyna droga uniknięcia manieri i zachowania zdrowych poglądów. Red. L. Niekrasz — autor artykułu „Jubileusz po polsku”, posługując się przykładem skrzywdzonego rzekomo chóru „Hartwig” ma jednak odmienne zdanie w tym względzie i bardzo energicznie uzasadnia swoje przekonania.

Analizując niewątpliwie chlubną przeszłość chóru wysuwa na tej podstawie wniosek, iż „mamy do czynienia z zespołem oryginalnym i dużej klasy artystycznej”... po czym przystępuje do podważania autorzytetu jury Ogólnopolskiego Przeglądu w Poznaniu, przedstawicieli Polskiego Radia w Gdańsku, a także recenzentów prasowych, którzy mieli nieszczęście wypowiedzieć się krytycznie o poziomie omawianego zespołu chóralnego. Zasadnym jest z red. L. Niekraszem, że opiniodawcy mogą się czasem mylić, że są subiektywni ale czy możliwe jest żeby wszyscy nie mieli racji?

NIEWĄTPLIWIE przeglad poznański nie dorównywał powagą konkursowi chobinowskiemu, co z przekasem zauważył autor „Jubileuszu”, jednak fakt, że w jury zasiadały takie uznane autorytety jak prof. Edmund Maćkowiak, rek-

niu słuchaczy do odbioru dzieła sztuki.

WIADOMO powszechnie, że na występy big-beatowców uczęszczają tysiące słuchaczy, podczas gdy sale koncertowe, jakże często, świecą pustkami. Nikt wszakże nie jest na tyle tym zjawiskiem zaszugerowany, aby udowodnić wyższość big-beatu nad muzyką symfoniczną. Jeśli nie wielka grupa melomanów interesuje się występami „Harf”, „Lutni” czy „Ariów”, to nie dowodzi to skostnienia lub wypaczenia złożeń repertuarowych, tylko niewyrobienia i nieosłuchania z tą muzyką naszego społeczeństwa. Chóry spełniają olbrzymią, pionierską rolę w umuzykalnianiu i zapoznawaniu z dobriem kultury muzycznej. Ambicją każdego muzyka-amatora powinno być wypracowanie takich możliwości technicznych, które ułatwiłyby sięgnięcie po najbar dziej wartościowy repertuar.

OBECNIE wytworzyła się dość niekorzystna sytuacja, ponieważ rośnie ilość nowych, ciekawych pozycji repertuarowych, lecz brak ciągle zespołów, które poradziłyby sobie z trudnościami jakie nastroją nową kompozycję. W tych warunkach powinno się ostro przeciwstawić polityce tych zespołów, które pokazują łatwinę, schlebliwą niewybrednym gustom części społeczeństwa oraz korzystają z pomocy amatorów trudniących się prowinowaniem chodliwych pseudoartystycznych utworów muzycznych. Na przeglądzie poznańskim siusznie-

krytykowane nieudolnie opracowane utwory wokalne. Niedostrzeżenie bowiem wagi tego problemu, mogłoby się stać zachętą do inwazji na nasze estrady i sale koncertowe szmiry muzycznej.

Opracowywanie utworów wokalnych na chór wymaga gruntownego wykształcenia muzycznego, a przede wszystkim inwencji i zdolności twórczych. Znajomość zasad muzyki i harmonii z pewnością nie wystarczy. Nie mogę więc zgodzić się z red. Lechem Niekraszem, który zachęca zespoły chóralne do szukania świeżego, nowatorskiego i oryginalnego programu na własnych podwórkach. Każde nowe utwór, który chór amatorski pragnie widzieć w swoim programie, powinien przejść próbę opiniową fachowej krytyki. Pieśń czy piosenka, oceniona jako dobrze opracowana, nie będzie budziła zastrzeżeń i z pewnością spodoba się słuchaczom. Red. Lech Niekrasz nie dostrzega, że rzetelnie popartego talentem muzycznym rzemiosłem nie zastąpi zmiana techniki — wprowadzenie i korzystanie z urządzeń elektronicznych: mikrofonów, głośników czy instrumentów elektrycznych.

Nie można rezygnować z najnowszych zdobyczy techniki, ale nie można również przeceniać jej możliwości i rezygnując z wartościowej tradycyjnej spuścizny zdać się na ryzyko taniego efekciarstwa, bo wówczas własne śpiewanie w chórze mogłoby się stać „kolektywną udawką”.

Ireneusz LUKASZEWSKI

Pragnę zabrać głos w „Echo Głosu Matki” w odpowiedzi owemu panu z cytelnym podpisem. Jestem matką i babką. Przeżyłam straszliwą okupację, jak setki tysięcy innych matek. Pracowałam się dla Polski, życie narażając w tajnej organizacji i 3 lata w obozie pracy przymusowej. Widziałam jak ginęła młodzież polska: moich 3 synów i meza zabrało okrucieństwo wojny, zginęli w obozie. Kocham Polskę i kocham młodzież naszą i dlatego nie jest mi obojętne jaka ta młodzież jest dziś.

Zdaniem owego pana, nie należy krepować swobody młodym. Jeżeli jest pan ojcem, to bardzo wspaniałej wartości moralnej i Polska nie będzie miała korzyści z pana dzieci. Pan żałuje, że nie mógł pan w tamtych latach używać nieokreślonej swobody. To niechże pan teraz używa i odmladza się przy współudziale nastolatka.

Całe jeszcze szczęście, że mamy i dobra, wartościową młodzież. Ale taka uczciwa młodzież jest wysmiewana przez podobnych owemu panu kibiców. Zarzucają „kibic” matkom światokształtowanie i obłąkanie, wytyka dulszczyznę, wreszcie chce zaimponować tym „obłudnym matkom” sputnikami, że latają, a to niechże sobie latają! Co to ma wspólnego z moralnością czy uczciwością? Czy ten niefortunny „kibic” wie o tym, że niemoralne społeczeństwo, to rozkład państwa.

Matka G. M. z Kartuz

Od dłuższego czasu toczą się dyskusje nad „Głosem Matki”. Temat na tyle in-

Czytam wszystkie listy. Wnioski raczej smutne. Byłem zawsze pewien, że walka wielkich synów naszej ojczyzny nie poszła na darmo i że stać nas już na odrzuceniu zaśniedziałych przesądów. Nagle okazuje się, że upadliśmy moralnie, że upadek ten jest wielki, a spowodowany rozpowszechnioną, usankcjonowaną pornografią, przejawiającą się w kinie, teatrze, telewizji, w lekturze — się wem wszędzie.

Czym się przejawia ta pornografia? Golizna — w kinie, telewizji i w literaturze. Rozmowami o miłości, przecież nie tylko platonicznej. Piosenka o frywolnej treści. Dyskusjami o palących problemach naszego czasu — prostytucji, przerywaniu ciąży i tym podobne.

Człowiek jest istotą rozumna i cechą jego jest, że go stać na to, by odrzucić, to co powinien. Będąc w takiej sytuacji, że wyrzucić dobro, a zostawiać zło — błądzi. Przez odpowiednie wychowanie człowiek osiąga ten stopień, że mając komplet przeciwności, wybiera zawsze to, co powinien. Wydaje mi się, że tę możliwość wyboru ktoś mu chce odebrać. Będziemy się wstydzili, gdy zapanuje kół tuńsko - drobnomieszkański terror. Ktoś, widzę tęskni za stęchlą drobnomieszkańską atmosferą, ktoś woli by młodzież wychowywała się w zakłamaniu, w fałszywym poglądzie na życie.

Myślicie, że przez odebranie prawa traktowania o tych sprawach publicznym środkiem przekazywania, skierujecie młodzież ku perwersyjnym zboczeniom? Klnę się, iż wam się to nie uda.

Zbigniew ZMUDA

A'rykański rejs uczniów PSM

25 słuchaczy II roku Państwowego Szkoły Morskiej w Szczecinie wypłynęło na szkolnym statku rybackim m/t „Lużyca” w półtoramiesięczny rejs na wody zachodniej Afryki. Kontynuując praktyczne studia odbywane w zimie w szkole, uczniowie większość rejsu, obliczanego na 10 tysięcy mil, spędzą na łowiskach w rejonie między Senegalem a Wyspami Kanaryjskimi; „Lużyca” ma też zawinąć na parodniowy port do Dakaru i do Las Palmas. Uczniowie, z których 19 uczy się na wydziale nawigacyjno - potowowym, a 6 na mechanicznym, odbywali już w ub. roku rejsy po Bałtyku, na szkolnym statku m/t „Arymu”.

Śladem listu z Chyloni

W dniu 22 lutego br. w „Dzienniku” ukazał się artykuł pt. „Najważniejsze — zapal i inicjatywa...”, w którym nasz sprawozdawca pisał o otwarciu świetlicy w osiedlu Gdynskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Starogardzkiej w Gdyni, chwalać inicjatywę i entuzjazm jego mieszkańców.

Po kilku dniach do redakcji nadeszedł list lokatorów, mieszkających przy tej samej klatce schodowej, w której mieści się świetlica. W liście tym pisali oni, że wraz z otwarciem świetlicy skończył się spokój w ich domu i na klatce schodowej, że następnego dnia po otwarciu owej placówki doszło do bójki, że strumieniem leje się alkohol, że od wczesnych godzin zaczyna się „urzędowanie” przagnących jak najwcześniej znaleźć się w świetlicy, że koncerty big-beatowe przeszkadzają w pracy i wypoczynku, że klatka stanowi obecnie palarnię miodociężnych itd.

Postanowiliśmy rzecz zba dać na miejscu. Któregoś wieczoru pojechaliśmy niezapowiedziani do Chyloni. Opierając się na danych z listu można by się spodziewać, że już z daleka dochodzące odgłosy big-beatu, krzyki i śmiechu poprowadzą nas do świetlicy. A tu miła niespodzianka. W klatce schodowej cisza. Nie ma papierosów, ani butelek po winie, nikt tu nie stoi i nie hałasuje. Drzwi do świetlicy zamknięte — na klucz.

Zapukaliśmy. Otworzyła nam świetliczanka Danuta Hodowska. W pierwszym pokoju panowała cisza. Tam mieści się czytelnia. W drugim gwar i dźwięki muzyki z aparatu radiowego. Przy kilku stolikach chłopcy grają w różne gry.

Trzeci pokój dostosowano do potrzeb administracyjnych. Tu odbywają się zebrania prezydium klubu oraz różnych komisji, działających w osiedlu. W czwartym malutkim pokoiku mieści się szatnia, w której po za wieszaczami okryciem pozostawia się buty. Do tutaj obowiązują chodzenie w papuciach.

Klub jest dostępny w godz. 16 — 18.30 dla grupy młodzież, zaś od 18.30 do 21.00 — dla starszej. Korzysta z niego około 40 osób, przeważnie chłopcy, ponieważ osiedle jest wybitnie „męskie”.

Kiedy przedstawiliśmy za rzuty przewodniczący przydzielił zgodził się z nimi częściowo, tłumacząc jednocześnie, że w pierwszych

„Skeńe 66” przyjmuje recytatorów

Grupa sceniczna „Skeńe 66” ogłasza zapisy nowych członków do zespołu. Recytatorów, którzy ukończyli 17 lat, przesyłają o osobiste lub listowe zgłoszenie się do 31 bm. do Młodzieżowego Domu Kultury we Wrzeszczu, ul. Hanki Sawickiej 23/25, w godz. 11—19.

W zgłoszeniu należy podać nazwisko i imię, wiek, szkołę lub uczelnię i miejsce zamieszkania.

Kto był świadkiem?

W dniu 22 lutego br. około godz. 10.45 w Oliwie (na przejściu dla pieszych) przy ulicy Grunwaldzkiej została potrącona przez samochód-furgon marki „Nysa” (nr rej. GK 62-52), kobieta, która w następstwie doznanych obrażeń zmarła.

Wszystkich świadków tego wypadku oraz p. Markiewicz, autorkę listu, napisanego w dniu 3 bm. do „Śmiało i szczerze” w „Dzienniku Bałtyckim”, prosimy o zgłoszenie się do Prokuratury Powiatowej dla m. Gdynia, pokój nr 220, lub do Komendy Ruchu Drogowego MO w Gdańsku, pokój nr 7.

Teatr

GDAŃSK Opera, „Jaś i Małgosia”, g. 17 (przedś. szkolne). Teatr Wielki, „Pani Dąb”, g. 19. Sopot, Kameralny, „Ararat”, g. 19. Gdynia, Muzyczny, „Wiedeńska krew”, g. 19.15.

Teatryna

GDAŃSK, „Leningrad”, „Długie łódzie Wilkingów”, ang., od 14 l., g. 9.30, 12.45, 17.15, 20.15. „Kamerálne”, „Uwaga, czarny kot”, radz., od 11 l., godz. 14. „Za białym murem”, czes., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Kosmos”, „Fanfan Tulipan”, francuski, od 14 lat — godzina 15.45, 18, 20.15. „Zurpan”, „Egipski”, radz., od 14 l., g. 17, 19. „Piast”, „Dzwony dla bosych”, czes., od 18 l., g. 20. „Hrabia Monte Christo”, fr., od 14 l., g. 16.30. „Drukarz”, „Kronika pewnej zbrodni” NRD, od 14 l., g. 17, 19. „Mollawa”, „Dni grozy i śmiechu” USA, od 11 l., g. 16. „Czerwona pustynia”, w., od 13 l., g. 18, 20.15. „Przyjaźń”, „Szalone wakacje”, jug., od 14 lat, g. 17, 20. „Gedania”, „Strzel-

Dziś Dzień Meteorologa

Morze i pas nadmorski — domeną wybrzeżowych meteorologów

Światowa Organizacja Meteorologiczna, będąca organem specjalistycznym ONZ, której jednym ze statuków jest również Polska, istnieje od kilkadziesiąt lat. 23 marca, uznany jako Dzień Meteorologa, a obchodzony w naszym kraju po raz pierwszy, jest świętem przeszło półtora tysiącej tysięcy naszych meteorologów, a w ich gronie ponad 200-osobowej grupy pracowników Oddziału Morskiego PIHM w Gdyni.

Podczas gdy np. ośrodek krakowski koncentruje swoją uwagę głównie na sytuacji powodziowej w warunkach górskich, edy meteorologowie poznają się przede wszystkim rolnictwem, domeną ze spodu naszego oddziału jest morze i pas nadmorski.

Nie ma przedsiębiorstwa, które nie utrzymywałoby ścisłych kontaktów z Gdyniakiem Biurem Prognoz lub filią Oddziału Morskiego PIHM w Szczecinie. Porty rozkładają swoją pracę zgodnie z przewidywaniami służby meteorologicznej. Zwłaszcza w o-



Synoptycy Longin Wójcik i Robert Nosiński przy odczytaniu aparatury radiowej, sprzężonej z dalekopisami. Fot. Wł. Nieżywiński

lesy wyjeżdża jednostek w morze, postawienie floty ratowniczej w stan pogotowia, ogłoszenie alarmu...

Prognozy rybackie na łowiska bałtyckie, portowe, żegludowe, lodowe i inne przygotowywane na różne okresy — dobowe, parolub kilkudniowe, telefonizne, odrębne wskazówki dyżurnych synoptyków, komunikaty radiowe, biuletyny i mapki, to najpopularniejsze formy pomocy ze strony naszych meteorologów ludziom pracującym w gospodarce morskiej jak i lądowej.

Współpracują oni w tym celu nie tylko z siecią własnych, nadmorskich stacji meteorologicznych, ale i z ośrodkami światowymi: w Pradze czeskiej, z którym gdyniaki oddział ma bezpośrednie połączenie kablowe, w Moskwie, Sztokholmie, Poczdamie itd.

Morski Oddział PIHM po siada swe filie na statkach. Np. ekipa meteorologiczna pracuje dla potrzeb flotylli łowiącej na Morzu Północnym na pokładzie statków-baz „Pułaski” i „Kaszuby”. Ostatnio po raz pierwszy, podobna ekipa wyruszyła nowoczesną bazą rybacką „Gryf” na wody Atlantyku.

Współpracują oni w tym celu nie tylko z siecią własnych, nadmorskich stacji meteorologicznych, ale i z ośrodkami światowymi: w Pradze czeskiej, z którym gdyniaki oddział ma bezpośrednie połączenie kablowe, w Moskwie, Sztokholmie, Poczdamie itd.

Morski Oddział PIHM po siada swe filie na statkach. Np. ekipa meteorologiczna pracuje dla potrzeb flotylli łowiącej na Morzu Północnym na pokładzie statków-baz „Pułaski” i „Kaszuby”. Ostatnio po raz pierwszy, podobna ekipa wyruszyła nowoczesną bazą rybacką „Gryf” na wody Atlantyku.

Współpracują oni w tym celu nie tylko z siecią własnych, nadmorskich stacji meteorologicznych, ale i z ośrodkami światowymi: w Pradze czeskiej, z którym gdyniaki oddział ma bezpośrednie połączenie kablowe, w Moskwie, Sztokholmie, Poczdamie itd.

Morski Oddział PIHM po siada swe filie na statkach. Np. ekipa meteorologiczna pracuje dla potrzeb flotylli łowiącej na Morzu Północnym na pokładzie statków-baz „Pułaski” i „Kaszuby”. Ostatnio po raz pierwszy, podobna ekipa wyruszyła nowoczesną bazą rybacką „Gryf” na wody Atlantyku.

Współpracują oni w tym celu nie tylko z siecią własnych, nadmorskich stacji meteorologicznych, ale i z ośrodkami światowymi: w Pradze czeskiej, z którym gdyniaki oddział ma bezpośrednie połączenie kablowe, w Moskwie, Sztokholmie, Poczdamie itd.

Morski Oddział PIHM po siada swe filie na statkach. Np. ekipa meteorologiczna pracuje dla potrzeb flotylli łowiącej na Morzu Północnym na pokładzie statków-baz „Pułaski” i „Kaszuby”. Ostatnio po raz pierwszy, podobna ekipa wyruszyła nowoczesną bazą rybacką „Gryf” na wody Atlantyku.

Współpracują oni w tym celu nie tylko z siecią własnych, nadmorskich stacji meteorologicznych, ale i z ośrodkami światowymi: w Pradze czeskiej, z którym gdyniaki oddział ma bezpośrednie połączenie kablowe, w Moskwie, Sztokholmie, Poczdamie itd.

Morski Oddział PIHM po siada swe filie na statkach. Np. ekipa meteorologiczna pracuje dla potrzeb flotylli łowiącej na Morzu Północnym na pokładzie statków-baz „Pułaski” i „Kaszuby”. Ostatnio po raz pierwszy, podobna ekipa wyruszyła nowoczesną bazą rybacką „Gryf” na wody Atlantyku.

Współpracują oni w tym celu nie tylko z siecią własnych, nadmorskich stacji meteorologicznych, ale i z ośrodkami światowymi: w Pradze czeskiej, z którym gdyniaki oddział ma bezpośrednie połączenie kablowe, w Moskwie, Sztokholmie, Poczdamie itd.

Morski Oddział PIHM po siada swe filie na statkach. Np. ekipa meteorologiczna pracuje dla potrzeb flotylli łowiącej na Morzu Północnym na pokładzie statków-baz „Pułaski” i „Kaszuby”. Ostatnio po raz pierwszy, podobna ekipa wyruszyła nowoczesną bazą rybacką „Gryf” na wody Atlantyku.

Współpracują oni w tym celu nie tylko z siecią własnych, nadmorskich stacji meteorologicznych, ale i z ośrodkami światowymi: w Pradze czeskiej, z którym gdyniaki oddział ma bezpośrednie połączenie kablowe, w Moskwie, Sztokholmie, Poczdamie itd.

Morski Oddział PIHM po siada swe filie na statkach. Np. ekipa meteorologiczna pracuje dla potrzeb flotylli łowiącej na Morzu Północnym na pokładzie statków-baz „Pułaski” i „Kaszuby”. Ostatnio po raz pierwszy, podobna ekipa wyruszyła nowoczesną bazą rybacką „Gryf” na wody Atlantyku.

Współpracują oni w tym celu nie tylko z siecią własnych, nadmorskich stacji meteorologicznych, ale i z ośrodkami światowymi: w Pradze czeskiej, z którym gdyniaki oddział ma bezpośrednie połączenie kablowe, w Moskwie, Sztokholmie, Poczdamie itd.

Morski Oddział PIHM po siada swe filie na statkach. Np. ekipa meteorologiczna pracuje dla potrzeb flotylli łowiącej na Morzu Północnym na pokładzie statków-baz „Pułaski” i „Kaszuby”. Ostatnio po raz pierwszy, podobna ekipa wyruszyła nowoczesną bazą rybacką „Gryf” na wody Atlantyku.

Współpracują oni w tym celu nie tylko z siecią własnych, nadmorskich stacji meteorologicznych, ale i z ośrodkami światowymi: w Pradze czeskiej, z którym gdyniaki oddział ma bezpośrednie połączenie kablowe, w Moskwie, Sztokholmie, Poczdamie itd.

Morski Oddział PIHM po siada swe filie na statkach. Np. ekipa meteorologiczna pracuje dla potrzeb flotylli łowiącej na Morzu Północnym na pokładzie statków-baz „Pułaski” i „Kaszuby”. Ostatnio po raz pierwszy, podobna ekipa wyruszyła nowoczesną bazą rybacką „Gryf” na wody Atlantyku.

Współpracują oni w tym celu nie tylko z siecią własnych, nadmorskich stacji meteorologicznych, ale i z ośrodkami światowymi: w Pradze czeskiej, z którym gdyniaki oddział ma bezpośrednie połączenie kablowe, w Moskwie, Sztokholmie, Poczdamie itd.

Morski Oddział PIHM po siada swe filie na statkach. Np. ekipa meteorologiczna pracuje dla potrzeb flotylli łowiącej na Morzu Północnym na pokładzie statków-baz „Pułaski” i „Kaszuby”. Ostatnio po raz pierwszy, podobna ekipa wyruszyła nowoczesną bazą rybacką „Gryf” na wody Atlantyku.

Ponadto do łańcucha tu dzi społeczeństwo współpracujące ze służbą meteorologiczną należą załogi 40 polskich statków handlowych i wiele obcych. Dostarczają oni Gdyni stałych informacji z różnych punktów leżących na szlakach morskich.

Jakże tu sprostać celowi dzisiejszego dnia — popularyzacji meteorologii, kiedy zaprezentowane przez kierownika Oddziału Morskiego PIHM kpt. ż.w. Karola Zagrodzkiego oraz p. Danutę Wielbińską, kierującą zakładem prognoz, dziedziny obejmują nie tylko ciekawą, wysoce pożyteczną, ale i szalenie obszerny zakres pracy.

Oto, poruszony dotychczas temat dotyczy zaledwie części pracy Biura Prognoz — działalności synoptyków, grona pań, które na noszą określone dane na mapy synoptyczne, radio telegrafistów, obsługi technicznej (np. tak ciekawego urządzenia, jak radiofaksymile, które z zarranicznych ośrodków przyjmuje gotowe, wykreślone mapy obejmujące obszary od Kanady po Ural), dwóch pań prowadzących drukarnię, i wielu innych, oddanych swej pracy fachowców.

A przecież obok służby meteorologicznej istnieją tu jeszcze trzy zakłady: prognoz, zajmujący się metodyką i sposobami sporządzania prognoz, oceanografii fizycznej, geologii i geomorfologii dna morskiego, a także pracownia aparatury pomiarowej i dział sieci będący podstawą obserwacji meteorologicznych.

Tegoroczne hasło „Pogoda i woda”, oznaczające skoncentrowanie wysiłków nad zagadnieniami wpływu pogody na zasoby wodne świata, szerokie pole zastosowania również naszym, wybrzeżowym meteorologom.

St. CZERSKA

116 litrów krwi w ciągu 5 lat

DOKERZY honorowymi dawcami krwi

Już 5 lat trwa w porcie gdynińskim szlachetna akcja honorowego krwiodawstwa. W tym czasie ok. 550 ochotników dobrowolnie oddało 116 litrów krwi (łącznie).

Postawa godna naśladowania

Godną podziwu i uznania postawę okazali dwaj młodzi ludzie, Jerzy Wojno z Sopotu i Marian Łukaszczyk z Oliwy. Spacerując przed kilkoma dniami po sopockim molo usłyszeli nagle rozpaczliwy skowyt psa. Po chwili zobaczyli biedne zwierzę osatkami się utrzymujące na powierzchni chłębokiej w tym miejscu wody (było to na końcu tzw. ostrogi).

Młodzi ludzie, nie bacząc na zimno i nie żałując eleganckich ubrań pospieszyli zwierzęciu na ratunek, z trudem wydobywając je z wody. Pies (młoda, biała szuczka, chyba owczarek niemiecki) był już blisko śmierci, nie mógł nawet stanąć na nogi.

Młodzi ludzie więc z psem na rękach wędrowali po ulicach Sopotu, szukając możliwości oddania psia w właściwe ręce. Wyczerom dotarli do przewodniczącej Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami i przekazali jej niedoszłego topielca. Ubrania chłopców przedstawiały godny pożalowania widok, ale nie baczyli na to...

Psa ulokowano w azylu. Trudno powiedzieć, że czeka na swego właściciela (bo nie wykluczone, że chciał on się psa w ten właśnie sposób pożywić), czeka wobec tego na kogoś, kto go zechce przygarnąć.

Piszemy o tym wydarzeniu dlatego, by przeciwności je tak częstym przypadkom okrucieństwa i bestialstwa ludzi wobec bezbronych zwierząt.

E

Radziecki folklor nadbałtycki w wykonaniu zespołów studenckich

W hali Stoczni Gdańskiej odbył się wczoraj galowy koncert zespołów studenckich z radzieckich republik nadbałtyckich. W skład 280-osobowej grupy wykonawców wchodził studencki politechnik kowieńskiej, ryskiej i tallińskiej. Widowni było to efektowne, barwne i wartkie, a składające się nań występy chórów, wokalistyczne i taneczne. Przeważał program operny na folklorze, a na szczególną uwagę zasługiwało wielkie bogactwo strojów ludowych, prezentowanych w tańcach o oryginalnym układzie.

Koncert otworzył istniejący od r. 1945 chór męski politechniki w Tallinie, prowadzony przez zasłużonego pedagoga Ujbo Harald. Zespół ten, wyróżniający się dużą kulturą muzyczną, zaprezentował bogaty i różnorodny program. Taniec królowała na scenie podczas występów zespołu politechniki ryskiej „Wektors” — taniec pełen ekspresji, szczerze sięgający do ludowych łotewskich tradycji. Choreografem zespołu jest Zigrada Grase, kierownikiem artystycznym Szejnas Uldis.

Największe brawo otrzymał jednak studencki kowieński. Powstały przy tejże politechnice w r. 1949 zespół pieśni i tańca „Nemunas” nosi tytuł zasłużonego zespołu republiki. Ma on już na swym koncie występy w kilkunastu krajach, wkrótce wybierają się z kolei do Wiednia. Zwracała uwagę oryginalność układów tanecznych i instrumentów akompaniujących. Kierownikiem artystycznym zespołu „Nemunas” jest Buzis Aleksan-

dras, choreografem — Tamutis Riczardas.

W sumie koncert, który zrealizował komplet widzów, uważamy za udany. Warto jednak na przyszłość w podobnych przypadkach zapraszać koncertansjera, który by w tłumaczeniach rosyjskich zapowiedział nieco mniej angażował fantazję i np. zwrotu „koncertowski” na „Bajkałem” nie tłumaczył jako: „występowaliśmy na Bałkanach”...

Lalk

Wypa...ki

Krótko po opublikowaniu komunikatu o zagrożeniu własności, otrzymaliśmy wiadomość, że są już pierwsze objawy zatrucia wśród mieszkańców Gdańska. Ośm w Górkach Zachodnich przy ul. Łęczyckiej 7 Eugeniusz P. ubił swinię. Z mięsa ubitej świni wykonał wyrobę (bez uprzedniego badania lekarskiego) i poczęstował nimi nie tylko swą rodzinę, ale i sąsiadów. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Z mniejszym lub większymi zatruciami znaleźli się w szpitalu.

Eugeniusz P., jego żona i siostra oraz dziecko. Ponadto sąsiad Bolesław M., jego żona i troje dzieci. Wszystkie osoby wymienione znalazły się pod troskliwą opieką lekarzy i życiu ich nie groziła niebezpieczeństwo. Mamy nadzieję, że ten wypadek skłoni wszystkich zainteresowanych do poważnego potraktowania naszego ostrzeżenia i w konsekwencji poddania badaniom mięsa z ubojni gospodarze.

W Gdańsku-Oruni na ul. Sandonierskiej Robert A. prowadzący motocykl „Junak” GR 13-30 wyprzedził nieprawidłowo skręcającą „Warszawę” GA 59-70. Na skutek zdarzenia obydwaj pojazdy zostały uszkodzone, a motocyklista odniósł lekkie obrażenia.

W Gdańsku-Oruni na ul. Jedności Robotniczej przechodzący Antoni M. będący w stanie wskazującym na używanie alkoholu, wpadł na samochód „Zuk” GR 28-15. Przechodzący doznał ogólnych obrażeń ciała.

(trno)

O tym wiedzieć warto

DZIŚ W TRÓJMIEŚCIE

Klub „Lastadia” zaprasza o godz. 18 na imprezę, w której wystąpią „Czarne gołoty”.

W galerii Zw. Art. Plastyków (Długi Tang 45) odbędzie się o godz. 17 otwarcie wystawy malarstwa Jerzego Skrebeca.

W WDK w Gdańsku o godz. 18 mgr inż. Jan Godkiewicz wygłosi prelekcję pt. „Zielone zioła”.

Organizuje prelekcję Liśka Ochrony Przyrody.

W świetlicy DZEM - południe przy ul. Piłsudskiego w Wrzeszczu o godz. 15 odbędzie się spotkanie środowiskowe pracowników gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, połączone ze spotkaniem radnych. Na spotkaniu będą omówione zagadnienia gospodarki komunalnej w aspekcie „urząd a obywatel”.

Telewizja

na dzień 23 marca 1967 r.

CZWARTEK

15.15 „Teleskryps”, 15.25 Dla dzieci: „Kino Piąt”, 16.15 Kurs rolniczy: „Wapnowanie gleby”, 16.45 Program filmowy. 17.00 — Dziennik. 17.05 Dla młodych widzów „Liga entuzjastów wakacji”. 17.40 Kino Filmów Amatorskich. 18.10 Miedziany krag. 18.25 Progr. z cyklu: „Kiedy trzeba podjąć decyzję”. 18.45 — Muzyka w Łazienkach. 19.20 — Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Pieśń Sergiusza Rachmaninowa w wykonaniu Magdaleny Nysler. 20.15 SOS dla Sandomierza. 20.30 Teatr Kobra — „Ostatnie słowo”. widowski sensacyjny — kryminalne Jaecyka Popplewella. 21.30 „Refleksy” — 22.00 Dziennik.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 23 marca 1967 r.

CZWARTEK

LOKALNE:

13.10 Gdyniński tygodnik wiejski. 16.15 „Bedecker skandynawski”. 16.30 „Szafa gra”. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.25 „Muzyczny czwarteek”.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.25 Koncert estradowy. 14.00 F. Rybicki „Fragment Godów Wesselynych”. „Dziewiczy wieczer”. 14.25 „Nauzcwiele”. 14.45 „Błękita sztafeta”. 15.00 Z muzyki baroku. 15.30 Uczymy się recytować”. 18.45 Melodie rozrywkowe. 18.50 Uniwersytet radiowy cyki: „Życie codzienne sje”. 22.00 Dziennik.